

JOANNA KAŻMIERCZAK
UNIwersytet Wrocławski

MOTYW IKONOGRAFICZNY TONAŁEGO OKRĘTU KOŚCIOŁA W GRAFICE NIEMIECKIEJ OKOŁO 1490 – OKOŁO 1550 ROKU

Stąd wokół ciebie są sieci,
i przeraża cię nagle bojaźń,
lub raczej ciemności – nie widzisz,
a przecież zalewa cię potop.
Czyż Bóg nie wyższy od nieba?
Patrz w niebo! Jak gwiazdy wysoko!
A ty powiadasz:
„[...] Chmura – zasłoną: Nie widzi.
Chodzi po strefach niebieskich”.
(Hi 22,10–14)*

W 1523 r. Lorenz Fries, sekretarz i doradca trzech kolejnych arcybiskupów Würzburga, a przy tym praktykujący astrolog, w swoim prognostyku dotyczącym wielkiej koniunkcji Saturna i Jowisza przewidywanej na rok następny¹ zaatakował współczesnych sobie przepowiadaczy przyszłości (*Wahrsager*) jako siewców paniki wśród ludu². Na 1524 r. zapowiadano bowiem potop. Owi astrologowie, których podejście rozsierdziło Friesa, w jego odczuciu zdecydowanie upraszczali całą sprawę, nadając jej posmak niewybrednej sensacji. Tym jednak, co zdaniem Friesa najsilniej oddziaływało na współczesnych i co w największym stopniu przyczyniało się do szerzenia nastroju grozy, były karty tytułowe tychże prognostyków – a to do nich właśnie ograniczał się często kontakt odbiorcy z daną publikacją. Ilustracje te przedstawiały rzeczy straszliwe: upadek możnych i maluczkich, zniszczenie miast i wsi. Tym jednak, którzy wczytali się w tekst, zwykle ukazywał się obraz nieco łagodniejszy, niekiedy wręcz uspokajający – charakter klęsk stawiano pod znakiem zapytania. Tych, którzy poprzestali na okładce, ogarniał paniczny strach³.

* Wszystkie cytaty z Biblii pochodzą z przekładu: Biblia Tysiąclecia Online, Poznań 2003.

¹ *Ein zu samen gelesen urteyl auß den alten erfarnen Meistern der astrology über die großen zusammen kunfft Saturni und Jovis in dem M.D.XXIII. jar*, [Straßburg, Johann Grüninger], [1523] (Göttingen, Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek, 8 ASTR II, 6132 RARA).

² Za: H. Robinson Hammerstein, *The Battle of the Booklets: Prognostic Tradition and Proclamation of the Word in early sixteenth-century Germany*, [w:] *'Astrologi hallucinati'. Stars and the End of the World in Luther's Time*, ed. P. Zambelli, Berlin–New York 1986, s. 129–151, tu s. 141.

³ Tego rodzaju proces nadmiernego dramatyzowania motywów przedstawianych w drzeworytach tytułowych kosztem przeinaczenia treści samego druku był wówczas powszechną praktyką, nieróżniącą się zasadniczo od współczesnych zabiegów marketingowych mających na celu zwiększenie sprzedaży danego produktu poprzez odwołanie się do wrażliwości potencjalnego konsumenta na efekt „taniej sensacji”. Na ten temat zob. np. R.G. Cole, *The Reformation Pamphlet and Communication Processes*, [w:] *Flugschriften als Massenmedium der Reformationszeit*, Beiträge zum Tübinger Symposium 1980, Hrsg. H.J. Köhler, Stuttgart 1981, s. 139–161.

Ilustracją, która budziła trwogę, z pewnością musiał być drzeworyt zamieszczony na karcie tytułowej jednego ze wznowień traktatu Josepha Grünpecka *Speculum naturalis, coelestis et propheticae visionis omnium calamitatum...*⁴, ukazujący wyraźnie przechylającą się, targaną falami łódź, z której w odmęty morza osuwają się postacie papieża, kardynała, biskupa i mnicha, wyciągający w dramatycznym geście ręce ku górze (il. 1). Na żaglu łodzi wyrysowany został krucyfiks z ukrzyżowanym Chrystusem. Po lewej, na brzegu widoczny jest cesarz z zastępem wojska. Stojący u jego boku mężczyzna (w birecie uczonego?) ciągnie za jeden z rogów masztu. Drzeworyt ten stanowi nieznacznie zmienioną wersję ryciny znajdującej się w pierwszych wydaniach traktatu, łacińskim⁵ i niemieckim⁶, z 1508 r. – w obu tych przypadkach otwierał on trzeci rozdział dzieła. Gdyby pozbawić ilustrację słownego komentarza i reprodukować ją w oderwaniu od traktatu Grünpecka, mogłoby się wydawać, że mamy tu do czynienia z popularnym w tamtym czasie rodzajem wizualnego komentarza aktualnej sytuacji, szczególnie tej panującej w Kościele, skupiającego się na zagadnieniach krytycznych, oddającego nastroje pre- i wczesnoreformacyjne. Okazuje się jednak, że motyw ikonograficzny Tonącego Okrętu Kościoła, choć niewątpliwie wiele zawdzięczający ówczesnej refleksji eklezjologicznej, wyrasta z nieco innego podłoża, niż bylibyśmy w stanie stwierdzić, idąc wyłącznie tym tropem. Mowa tu o kontekście astrologicznym – oczywistym dla szesnastowiecznej publiki⁷, mniej czytelnym dla dzisiejszego odbiorcy⁸.

Co właściwie widzi współczesny historyk sztuki kiedy w szesnastowiecznym druku napotyka wyobrażenie Tonącego Okrętu Kościoła? Dostrzega od razu, że motyw ten, równie stary jak sztuka chrześcijańska sama w sobie⁹, ulega znacznemu przekształceniu. Oto chwije się Łódź Piotrowa, co wyraźnie kontrastuje z innymi, współczesnymi lub niewiele wcześniejszymi wyobrażeniami *navis Ecclesiae* w sztukach wizualnych. Na przełomie XV i XVI stulecia po motyw ten sięgano stosunkowo często. Realizacją bez wątpienia najbardziej znaną na gruncie polskiej historii sztuki był obraz *Okręt Kościoła* z gdańskiego Dworu Artusa, ufundowany w latach 90. XV w. przez Ławę Malborską, zaginiony od 1945 r.¹⁰ Na pokładzie okazałego,

⁴ *Spiegel der naturlichen himlischen und prophetischen sehungen aller trubsalen / andst /un[d] not / die uber alle stende / geschlechte / und gemaynden der Cristenheyt / sunderbar so dem Krebsen un[d] Scorpion auß naturliche[n] einfluß des himels underworfen sein...*, Leypßck, Wolfgang Stoeckel, 1522.

⁵ *Speculum naturalis coelestis & propheticae visionis omniu[m] calamitatum tribulationu[m] & anxietatum quae super om[n]es status stirpes & nationes christianaee reipublice presetrim quae cancro & septimo climati subiecte sunt proximix te[m]poribus venture sunt*, Nurnberge, Georgius Stuchs, 1508.

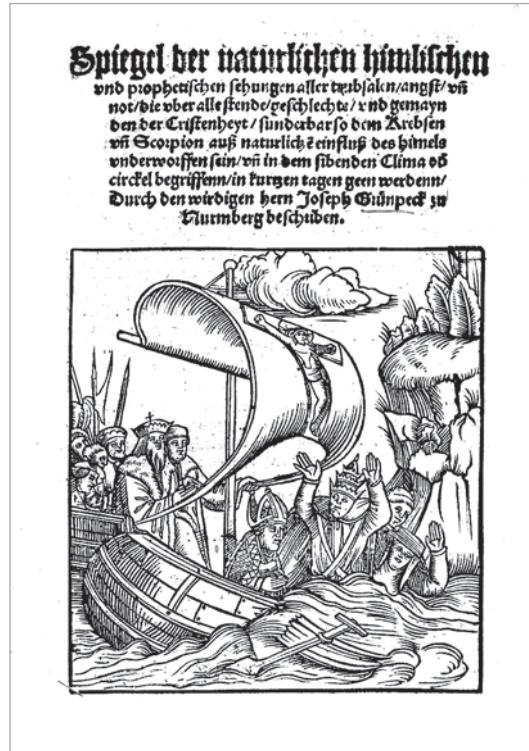
⁶ *Ein spiegel der naturlichen himlischen und prophetischen sehungen aller truebsalen / angst / und not / die uber alle stende / geschlechte / und gemaynden der Cristenheyt / sunderbar so dem Krebsen under geworffen sein / und in dem sibenden Clima begriffen / in kurtzen tagen geen werden*, Nürnberg, Georg Stuchs, 1508.

⁷ Na temat astrologii w dobie wczesnonowożytnej zob. np. R.B. Barnes, *Astrology and Reformation*, New York 2015; N. Campion, *History of Western Astrology*, vol. 2, *The Medieval and Modern Worlds*, London–New York 2009; E. Garin, *Zodiak życia. Astrologia w okresie Renesansu*, tłum. W. Jekieli (Renesans i Reformacja. Studia z historii filozofii i idei, red. L. Szczucki, t. 7), Warszawa 1992; E. Grant, *Planets, Stars and Orbs. The Medieval Cosmos, 1200–1687*, Cambridge 1996; W. Hübner, *Astrologie in der Renaissance*, [w:] *Zukunftsvoraussagen in der Renaissance*, Hrsg. K. Bergdolt, W. Ludwig, Wiesbaden 2005; W.R. Newman, A. Grafton, *Introduction: The Problematic Status of Astrology and Alchemy in Premodern Europe*, [w:] *Secrets of Nature. Astrology and Alchemy in Early Modern Europe*, ed. W.R. Newman, A. Grafton, Cambridge (MA)–London 2001, s. 1–37; J. Tester, *A History of Western Astrology*, Woodbridge–Suffolk 1987; P. Zambelli, *Introduction: Astrologers' Theory of History*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 1–28. Por. również takie klasyczne opracowania jak: F. Boll, C. Bezdold, W. Gundel, *Sternglaube und Sterndeutung. Die Geschichte und das Wesen der Astrologie* (5. Aufl.), Stuttgart 1966; G.F. Hartlaub, *Sternglaube und Kunst im Zeitalter der Renaissance*, „Westermanns Monatshefte” 150, Jg. 75 (1931), Nr. 895, s. 41–48; A. Warburg, *Pogańsko-antyczne wróżbiarstwo w tekstach i przedstawieniach obrazowych w czasach Lutera*, [w:] idem, *Narodziny Wenus i inne szkice renesansowe*, tłum. R. Kasperowicz, Gdańsk 2010, s. 218–295.

⁸ Przy tej okazji warto podkreślić ciągle jeszcze stosunkowo słabą obecność wątków astrologicznych w rodzimej literaturze z zakresu historii sztuki. Z ważniejszych prac na ten temat wymienić można m.in.: A. Boczkowska, *Tryumf Luni i Wenus. Pasja Hieronima Boscha*, Kraków 1980; prace E. Chojeckiej, szczególnie *Krakowska grafika kalendarzowa i astronomiczna XVI w.*, „Studia Renesansowe”, t. 3, Warszawa 1963; T. Doktor, *Astrologiczne treści dekoracji sklepienia ratusza w Poznaniu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 48, 1986, nr 2–4, s. 215–220; liczne książki i artykuły E. Śnieżyńskiej-Stolot, np. *Ikonoğrafia znaków zodiaku i gwiazdozbiorów w średniowieczu*, Kraków 1994, *Ikonoğrafia astrologiczna w średniowieczu. Stopnie znaków zodiaku*, Kraków 2002 czy *Picatrix latinus. Ikonoğrafia planet i planet dekanicznych w rękopisie krakowskim*, Kraków 2009; A. Woźniński, *W świetle gwiazd. Sztuka i astrologia w Gdańsku w latach 1450–1550*, Gdańsk 2011. Z najnowszych opracowań poświęconych polskiemu drukiem astrologicznym wspomnieć należy: M. Krzysztofik, *Studium z dziejów krakowskich kalendarzy astrologicznych XVII wieku. Almanachy Stanisława Słowakowica jako podstawa uogólnień*, Kraków 2010.

⁹ Ogólnie na temat historii motywu: U. Weber, *Schiff (Das Schiff der Kirche)*, [w:] *Lexikon der Christlichen Ikonographie*, Hrsg. E. Kirschbaum, t. 4, Rom–Freiburg–Basel–Wien 1990, s. 61–67. O Okręcie Kościoła wspomina po raz pierwszy Tertulian w końcu II w. n.e. (*De baptismo* 12); motyw ten upowszechnia się w IV w. n.e. (św. Hipolit, *De Antichristo*, 59; św. Augustyn, *Sermo* 75,3).

¹⁰ Podstawowe informacje i bibliografia: A.S. Labuda, *Obraz Okręt Kościoła*, [w:] *Malarstwo gotyckie w Polsce*, red. A.S. Labuda, K. Secomska, t. 2, s. 173–174, il. t. 3, 794, Warszawa 2004. Zob. też: *Okręt Kościoła z gdańskiego Dworu Artusa*. Materiały z sesji



1. Tonały Okręt Kościoła, drzeworyt karty tytułowej, w: Joseph Grünpeck, *Spiegel der naturlichen, himlischen und prophetischen sehungen aller trubsalen...*, Lipsk 1522. Bayerische Staatsbibliothek, sygn. Res/4 Astr.p. 525,13.

© München, Bayerische Staatsbibliothek <http://daten.digitale-sammlungen.de/bsb00086359/image_5>

CC BY-NC-SA 4.0 (zmiany w stosunku do oryginału: kadrowanie, tryb czarno-biały)

płynącego statku ukazana została grupa świętych, pomiędzy którymi zamieszczono wyobrażenia św. Anny Samotrzeń i *Pietas Christi*¹¹. Święci – ale także przedstawiciele doczesnej władzy świeckiej i duchownej – zaludniają *Okręt św. Urszuli* na drzeworycie Hansa Süssa von Kulmbach (1513/1515), gdzie maszt ma formę krucyfiksu. Motyw *antenna crucis*¹², krzyża-masztu, pojawia się również kilkakrotnie w ilustracjach zamieszczonych w *Das Schiff des Heils* Johanna Geilera von Kaysersberg, gdzie – także w sensie wizualnym – podkreślona zostaje analogia zachodząca między drzewem krzyża a drzewem poznania dobra i zła¹³.

W każdym z wymienionych wyżej przypadków mamy do czynienia z następującym ciągiem myślowym: okręt symbolizuje Kościół jako wspólnotę, będącą jednocześnie uobecnieniem Ciała Chrystusa w świecie doczesnym. Chrystus może jednocześnie występować w roli sternika okrętu¹⁴, wiodącego wspólnotę wiernych do portu zbawienia. Tak ukazany został na jednej z ilustracji (oznaczonej nr 49) w *Schatzbehalter* Stephana Fridolina, wydany w Norymberdze w 1491 r. przez Antona Kobergera, z drzeworytami powstałymi w warsztacie Michaela Wolgemuta i Wilhelma Pleydenwurffa. Okręt, w którym płyną apostołowie pod przewodnictwem Chrystusa-sternika, ukazany został na drugim planie. Plan pierwszy zajmuje scena *Uzdrowienia opętanego nad brzegiem jeziora Genezaret*, której opis w Ewangeliach św. Mateusza¹⁵,

zorganizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Gdańska dnia 25 maja 2007 w 550. rocznicę nadania miastu honorowego przywileju przez króla Kazimierza Jagiellończyka, red. E. Śledź, Gdańsk 2008.

¹¹ Na marginesie warto wspomnieć o tym, że w piętnastowiecznym Gdańsku zobaczyć można było jeszcze jedną realizację motywu Okrętu Kościoła – umieszczono go obok scen pasyjnych (*Droga na Golgotę* oraz *Ukrzyżowanie*) w obrębie dekoracji malarskiej kaplicy św. Olafa w kościele Mariackim (ok. 1425). Freski te uległy całkowitemu zniszczeniu w 1945 r. Zob. J. Domastowski, hasło: *Malowidło w kaplicy Św. Olafa*, [w:] *Malarstwo gotyckie w Polsce...*, t. 2, s. 33.

¹² Metafora ta pojawia się już w pismach św. Ambrożego (*De virginitate*, 18, 118).

¹³ *Das schiff des heils auff das aller kürttest hie uß geleet nach der figur die doctor Johannes von Eck gemacht hat zu[m] Ingolstat, bewegt auß den predigten des wirdigen Herren doctor Johannes geiler von Kaisersperg etwan Predicant zu[m] Straßburg in dem Elsas*, Straßburg, Johannes Grüninger, 1512.

¹⁴ Por. Pseudo-Ambroży, *Sermo* 46, 4, 10.

¹⁵ Mt 8,28–34.

św. Marka¹⁶ i św. Łukasza¹⁷ następuje bezpośrednio po epizodzie *Burzy na jeziorze*¹⁸, zilustrowanym w dziele Fridolina stroną wcześniej (il. oznaczona nr 48). Statek – wyjątkowo okazały – unosią skłębione fale, apostołowie modlą się, podczas gdy Zbawiciel śpi – ze słów ewangelistów wiemy jednak, że za chwilę się obudzi i uciszy nawałnicę. Obecność postaci apostołów na pokładzie okrętu kieruje uwagę również w stronę innego biblijnego epizodu, mianowicie Cudownego połowu ryb¹⁹. Wyłaniający się z tej relacji wątek nauczania i szerzenia nauk Zbawiciela nakazuje myśleć o Okręcie Kościoła jako o swoistym wehikule Słowa Bożego. Aspekty te przenoszą nas w sferę organizacji Kościoła, czyli działalności namiestników Chrystusa na ziemi.

Funkcję sternika okrętu przypisywano również św. Piotrowi – tak ukazany został na przykład na anonimowej lombardzkiej miniaturze w tak zwanym brewiarzu Piccolomini z ok. 1475 r.²⁰ Najdobitniejszym wyrazem ikonograficznym takiej identyfikacji jest medal papieża Mikołaja V (1454, projektu Andrei Guaccialottiego), na którego rewersie ukazana została postać w papieskiej tiarze, dzierżąca krzyż i chorągiew, zasiadająca w łodzi podpisanej „ECCLESIA”. Proces wiązania metafory okrętu z osobami współczesnych sterników Kościoła okazał się całkiem trwały, co poświadcza nieco późniejszy, datowany na pierwszą połowę XVI w. drzeworyt sygnowany BVD, pochodzący z kręgu luteranckiego, ukazujący stojących na pokładzie – obok opartego o burzę, śpiącego Chrystusa – Marcina Lutera i Filipa Melanchtona²¹. Wydaje się, że występują oni tutaj jako ci, dzięki którym Zbawiciel się przebudzi; burzę na jeziorze należałoby zatem interpretować w kategoriach zamętu i zepsucia, jakie w oczach reformatorów ogarniały Kościół rzymski.

Motyw Okrętu Kościoła w kontekście jego powiązań z doczesną władzą kościelną bywał również wykorzystywany w alegoriach o charakterze politycznym; wspomnieć należy w tym kontekście anonimowy miedzioryt włoski z ok. 1470 r., określane jako *Alegoria spotkania papieża Pawła II i cesarza Fryderyka III*²², symbolicznie interpretujący układ sił w ówczesnej Europie, czy znaną rysunkową *Alegorię z wilkiem i orłem* Leonarda da Vinci²³ (ok. 1516).

Na takim tle pojawiają się przedstawienia tonącego bądź przynajmniej wyraźnie zagrożonego Okrętu Kościoła. Zaznaczyć należy, że wymienione wcześniej realizacje odnoszące się do motywu *Uciszenia burzy* cechują się umiarkowanym dramatyzmem – przykładowo, gdyby nie nieznaczne skłębienie fal w ilustracji z dzieła Fridolina, oddane za pomocą meandrujących linii, trudno byłoby się domyślić, że w ogóle mamy tu do czynienia z burzą. W przypadku drzeworytów, o których będzie mowa, sprawa zwykle przedstawia się zupełnie inaczej: w licznych edycjach *Pronosticatio* Johanna Lichtenbergera – dzieła, które „wypromowało” motyw zagrożonego Okrętu Kościoła na gruncie szesnastowiecznej grafiki niemieckiej – fale ukazano jako silnie wzburzone, co więcej, okręt wyraźnie się przechyla, jak gdyby lada moment miał się pogrążyć w wodzie. U Grünpecka (il. 1) idzie on na dno wraz z pasażerami.

Należy więc zapytać o przyczynę: dlaczego w ikonografii zachodniej w ogóle zaistniał taki wariant motywu i dlaczego miało to miejsce akurat pod koniec XV i w pierwszych dekadach XVI stulecia? Istniały pewne podstawy biblijne oraz wątki pojawiające się w pismach Ojców Kościoła, które mogły uprawniać do takiego ujmowania tematu. Skojarzenia rozciągają się od zmagającej się z wodami potopu Arki Noego²⁴ (typologiczne jej powiązanie z Kościołem chrześcijan pojawia się już u Tertuliana²⁵) po motywy zaczerpnięte z Apokalipsy („I drugi anioł zatrafił: i jakby wielka góra płonąca ogniem została w morze rzucona, a trzecia część morza stała się krwią i wyginęła w morzu trzecia część stworzeń – te,

¹⁶ Mk 5,1–20.

¹⁷ Łk 8,26–39.

¹⁸ Mt 8,23–27; Mk 4,35–41; Łk 8,22–25.

¹⁹ J 21,1–14.

²⁰ Nowy Jork, Morgan Library & Museum, MS M.799, fol 234, v.

²¹ Wspomina o nim Weber, *op. cit.*, s. 67.

²² Londyn, British Museum, No 1845,0825.264. Posłużył on za wzór dla szerzej rozpowszechnionych wersji drzeworytniczych: por. np. egzemplarz z National Gallery of Art w Waszyngtonie (Rosenwald Collection, No 1943.3.9128).

²³ Windsor, Royal Library, No 12496. Na ten temat: J. Jungić, *Savonarolan Prophecy in Leonardo's Allegory with Wolf and Eagle*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes”, 1997, vol. 60, s. 253–260; M. Kemp, *Navis Ecclesiae: An Ambrosian Metaphor in Leonardo's Allegory of the Nautical Wolf and Imperious Eagle*, „Bibliothèque d'Humanisme et Renaissance”, T. 43, No. 2 (1981), s. 257–268.

²⁴ Rdz 6–9. Por. Ps 29,10 („Pan zasiadł [na tronie] nad potopem i Pan zasiada jako Król na wieki”).

²⁵ Tertulian, *De baptismo*, 8.

które mają dusze – i trzecia część okrętów uległa zniszczeniu²⁶). Apologeci wczesnochrześcijańscy jako zagrożony Okręt opisywali Kościół w czasach jego początków²⁷. Patrystyka знаła już także motyw rozbitcia Okrętu (rozwijając myśl św. Pawła o „rozbitciu w wierze”²⁸) – dla Orygenesu stanowił on metaforę odstępstwa od wiary; jako ludzie nadwerężający konstrukcję Okrętu opisywani są grzesznicy, heretycy, ekskomunikowani²⁹. W podobnym kontekście zagrożenie, jakie dla integralności Kościoła chrześcijańskiego stanowi herezja, opisane zostało w *Stultifera navis* Sebastiana Branta, wydany po raz pierwszy w Bazylei w 1494 r., przełożonym na język niemiecki (jako *Narrenschiff*) trzy lata później³⁰. Motyw narażonego na rozbitcie Okrętu Kościoła został tam wykorzystany przede wszystkim w rozdziale CIII (*Vom Endchrist*), gdzie czytamy: „Łódź Piotrowa się zachwiała, / Lękam się, by nie przepadła: / Fale biją z każdej strony, / A groźniejsze idą sztormy. / Prawda rzadko ucha sięga, / Pismo Święte się przekręca, / Inny mu nadaje sens, / Niż mogą usta prawdy rzec. / Wybaczcie mi, że ciskam groty. / Antychryst siedzi w wielkiej łodzi / I porozyszał swoje wici”³¹. I dalej: „Już się ku nam, wyznam to, / Zbliża ostateczny sąd. / Że nie chcemy światła łaski, / Wkrótce ciemna noc się zjawi, / Jakiej nie znał człowiek żaden. / Stępką w górę okręt stanie”³². Rozdział ten opatrzony został drzeworytem, u dołu którego widoczny jest św. Piotr stojący obok łodzi podpisanej „sant peters schifflin”, która pomimo dramatycznej wymowy tekstu, nie wydaje się szczególnie zagrożona: siedzący w niej wierni w spokoju się modlą. Dramat rozgrywa się dopiero w górnej partii ilustracji, gdzie poniżej siedzącego na łuku tęczowym Antychrysta ukazani zostali tonący błazni-heretycy. U Branta, przynajmniej na gruncie wizualnym, łódź Piotrowa wydaje się mimo wszystko utrzymywać na powierzchni groźnego morza herezji. Warto w tym momencie wspomnieć o drzeworycie zamieszczonym w piśmie z pozycji katolickich *Sectarum Errorum...* Konrada Wimpiny (Kocha) z 1528 r.³³ Ukazany tam Okręt Kościoła, podpisany „FIDES”, na którego rufie i dziobie stoją odpowiednio cesarz i papież, zmierza w kierunku wyspy, na której znajduje się brama do Raju. Okręt próbują spowolnić (za pomocą łańcuchów uczeplonych pokładu): Szatan („Diabolus”), Cieleśność („Caro”) oraz Świat („Mundus”). Dookoła, z niebezpiecznych wód herezji, wyłaniają się głazy, grożące statkowi rozbitciem, odpowiednio podpisane (m.in. pelagianizm jako Scylla i doktryna o predestynacji jako Charibda). Pomimo tylu czyhających na niego zagrożeń Okręt jednak nie tonie.

Dziwić może, dlaczego Tonący Okręt Kościoła nie stał się ulubionym motywem antyrzymskich propagandystów. Nie nastąpił proces, który miał miejsce w wypadku innego, znanego już w wiekach wcześniejszych ikonograficznego tematu – Wypędzenia przekupniów ze świątyni³⁴. Ten biblijny epizod w stosunkowo krótkim czasie, od końca XV i w pierwszych dekadach XVI w., przeszedł długą drogę od nienaznaczonej wątkiem polemicznym ilustracji nowotestamentowego wydarzenia, włączanej do rozbudowanych cykli pasyjnych (czy też po prostu zamieszczanej w obrębie opatrzonych drzeworytami wydań Biblii), do wizualnego narzędzia wyrazu światopoglądu krytycznego wobec ówczesnego stanu Kościoła, wykorzystywanego w kontekście polemiki międzywyznaniowej³⁵. Wydaje się, że motyw Tonącego Okrętu Kościoła wykazywał podobny potencjał, najwyraźniej jednak, oprócz podstawy biblijnej (motyw Burzy na jeziorze), teologicznej (interpretacje na gruncie patrystyki) i odpowiednich nastrojów społecznych, potrzebny był jeszcze jakiś podmuch, będący w stanie potężnie zachwiać Łodzią Piotrową. Podmuch ów

²⁶ Ap 8,8–9. Por. też: Ez 23,17–18 („O, jakżeś upadło, przez morze zalane, o miasto przesławne, na morzu potężne, ty i twoi mieszkańcy, któreś grozę siało na całym lądzie. Teraz drżą okręty w dzień twego upadku; wyspy na morzu przeraziły się twoim końcem”); Ap 21,1 („I ujrziałem niebo nowe, i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma”).

²⁷ Piotr Chrysolog, *Sermo* 20.

²⁸ 1 Tm 1,19.

²⁹ Orygenes, *In Canticum Canticorum*, 3.

³⁰ Na ten temat: P. Skrine, *The Destination of the Ship of Fools: Religious Allegory in Brant's „Narrenschiff”*, „The Modern Language Review”, 1969, vol. 64, No. 3 (July), s. 576–596.

³¹ S. Brant, *Okręt błaznów*, tłum. A. Lam, Pułtusk 2010, s. 280.

³² *Ibidem*, s. 282.

³³ *Sectarvm Errorvm, Hallvtinationu[m], & Schismatum, ab origine ferme Christinae ecclesiar, ad haec us[que] nostra tempora, concisioris Anacephalaeoseos, Vna cu[m] aliquantis Pigardi caru[m], Vuiglesiticaru[m], & Ltheranarum haeresum: confutationibus, Librorum partes Tres*, Francophordie ad Odera[m], 1528. O drzeworycie wspomina Skrine, *op. cit.*, s. 583.

³⁴ Mt 21,12–13; Mk 11,15–18; Łk 19,45–46; J 2,13–22.

³⁵ Na ten temat zob. J. Kaźmierczak, *Wiping Out the New – Restoring the Old: the Motif of the Cleansing of the Temple in the 16th Century Visual Arts*, [w:] *Staré a nové. Staré jako východisko či překážka?* Sborník příspěvků mezinárodní konference studentů doktorských studijních programů, red. M. Nová, M. Opatrná, Praha 2016, s. 153–162.

nadszedł, dosłownie i w przenośni, z samych niebios. Wyłonił się z układu planet oraz z ziemskiej jego interpretacji, mianowicie teorii wielkich koniunkcji.

Należy uczynić tu kilka niezbędnych zastrzeżeń. Przede wszystkim podkreślić trzeba, że w omawianym okresie wiara w to, że planety i gwiazdy wywierają wpływ na świat podksiężycowy³⁶, stanowiła element wiedzy przyjmowany w sposób naturalny i w swych podstawach – bezdyskusyjny³⁷. Można by się wręcz zastanowić, do jakiego stopnia dla większości społeczeństwa, nawet (szczególnie?) dla warstw niewykształconych, realność wpływów niebieskich stanowić mogła jeden z elementów tak zwanej wiedzy cichej. Określenie rodzaju, a przede wszystkim zasięgu tego wpływu (zwłaszcza w kontekście rozbieżności między gwiazdowym determinizmem a nadaną ludziom przez Boga wolną wolą) pozostawało sprawą dyskutowaną przez uczonych, i dopiero na tym gruncie ujawniały się spore rozbieżności. Można było mieć nawet wątpliwości co do tego, czy człowiek, analizując mapę nieba, w ogóle jest w stanie wyczytać z niej cokolwiek odnośnie do owych wpływów, jednakże nie stanowiło to zakwestionowania samej wiary w to, że ciała niebieskie w *ogóle* oddziałują na świat materialny³⁸. Co charakterystyczne, tego przekonania nie negowały największe autorytety średniowiecza, włącznie z Tomaszem z Akwinu³⁹. Wpływy astralne stanowiły między innymi jedną z podstaw obowiązujących w ówczesnej medycynie teorii humoralnej czy melotezji (konceptji zakładającej związek poszczególnych części ciała ze znakami zodiaku)⁴⁰.

Omówienie tych zagadnień znacznie wykracza poza ramy niniejszego artykułu; pokusić się można jednak jeszcze o kilka zdań na temat rozróżnienia terminologicznego pomiędzy tym, co obecnie nazywamy *astro-logią* i *astro-nomią*. Już Klaudiusz Ptolemeusz w II w. n.e. w swoim *Tetrabiblos (Quadrupartitum)*, jednym z tekstów podstawowych dla średniowiecznej i wczesnonowożytnej astrologii, wspomina o dwóch rodzajach („częściach”) uprawiania nauki o gwiazdach⁴¹. Pierwszy zajmuje się badaniem układu i ruchów ciał niebieskich, zarówno w ich stosunkach wzajemnych, jak i w stosunku do Ziemi; ustalone tak fakty stanowią podstawę drugiego sposobu uprawiania nauki, mianowicie przewidywania w możliwie największym stopniu prawdopodobieństwa wydarzeń zachodzących w świecie podksiężycowym. Pierwsza metoda odpowiadałaby zatem temu, co obecnie określamy mianem astronomii, a co dawniej zwano astrologią matematyczną, właściwą (*astrologia quadrivialis, astrologia doctrinalis*), druga – współczesnemu pojęciu astrologii, dawniej „sztuki o wyrokach gwiazd”, „nauki o wyroczniach” (*scientia iudiciorum stellarum, astrologia iudiciaria, astronomia iudiciorum*). W początkach epoki nowożytnej podział ten nie był przeprowadzany konsekwentnie do końca bądź też nie przeprowadzano go wcale; zakres i metody procedowania obu nauk wielokrotnie ząbowały się, czy wręcz stapiały ze sobą. Eugenio Garin stwierdził wyraźnie, że obowiązujące w historiografii epoki nowożytnej przekonanie o „radykalnym rozbracie między nowoczesną astronomią a średniowieczną astrologią” należy zdecydowanie odrzucić⁴². Badacz ten podkreślał również, że „trzeba sobie koniecznie uświadamiać, jak obficie są rozsiane u źródeł kultury nowożytnej wątki astrologiczne [...], w jak rozmaitych miejscach i pod rozmaitymi postaciami trwają i występują, przy czym ich obecność nie ogranicza się do sfery wyobrażeń artystycznych, ale występują one nawet w obrębie nowej nauki”⁴³. Dodajmy, że jednym z takich miejsc była debata o Kościele, jaka przetoczyła się przez Europę w początkach ery nowożytnej.

³⁶ Według kosmologii arystotelesowskiej, powszechnie akceptowanej w średniowieczu i u progu czasów nowożytnych, świat fizyczny dzielił się na dwie części: ziemską, obejmującą obszar od środka Ziemi do sfery Księżyca, oraz niebieską, obejmującą obszar od sfery Księżyca do strefy gwiazd stałych. Występowanie nieustannych zmian było cechą zdominowanej przez żywioły strefy ziemskiej. Podstawowe informacje na ten temat: zob. np. C.S. Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, tłum. W. Ostrowski, Kraków 2008. Na temat recepcji arystotelizmu zob. np. E. Grant, *Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej w kontekście religijnym, instytucjonalnym oraz intelektualnym*, tłum. T. Szafrński, Warszawa 2005.

³⁷ Na temat teorii wpływów: J.D. North, *Celestial Influence – the Major Premiss of Astrology*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 45–100.

³⁸ Podstawę tej teorii stanowił w szczególności niepodlegający dyskusji fakt oddziaływania na Ziemię promieni słonecznych, co zostało wyraźnie podkreślone już przez Arystotelesa (*De generatione et corruptione*, II. 10).

³⁹ Zob. North, *op. cit.*, s. 74n.

⁴⁰ Na temat zależności ciała ludzkiego i kosmosu zob. np. D. Blume, *Körper und Kosmos im Mittelalter*, [w:] *Bild und Körper im Mittelalter*, Hrsg. K. Marek, R. Preisinger, M. Rimmele, K. Kärcher, München 2006, s. 225–241.

⁴¹ Na ten temat Garin, *op. cit.*, s. 14.

⁴² *Ibidem*, s. 18.

⁴³ *Ibidem*.

Zwracano już uwagę na rolę, jaką astrologia spełniła w kontekście wzniesienia oraz umacniania nadziei i obaw społeczeństwa na przednówku reformacji⁴⁴. Przynajmniej w stosunku do ziem niemieckich stwierdzić można, że zamazaniu uległa linia oddzielająca religijny profetyzm od astrologicznej spekulacji. Innymi słowy: astrolog stawał się prorokiem i jako taki nie tylko wieścił reformę, ale niejednokrotnie i do niej nawoływał. Znaki niebieskie stawały się obiektywną, naukową bazą dla różnego rodzaju przepowiedni⁴⁵. Rolę paliwa dla rozważań astrologicznych spełniała zwłaszcza literatura joachimicka⁴⁶, katalizatora zaś – wynalazek i upowszechnienie druku⁴⁷. Koncepcje religijno-astrologiczne witano gorąco zarówno w Rzymie, jak i w Wittenberdze⁴⁸, w tym najpopularniejszą z nich, wspomnianą już teorię wielkich koniunkcji. Czym była?

Mianem koniunkcji określa się spotkanie dwóch lub większej liczby planet w jednym znaku zodiaku, mianem koniunkcji wielkiej – spotkanie w jednym znaku Jowisza i Saturna. Zjawisko to, następujące cyklicznie, powiązane zostało na gruncie astrologii arabskiej z procesami wielkich przemian, dającymi się zaobserwować w dziejach ludzkości, takimi jak powstawanie i upadek imperiów, religii czy kultur. Tego rodzaju naturalistyczno-deterministyczna filozofia historii sprawiała, że wykształcenie umiejętności poprawnego odczytywania znaków niebieskich w celu poznania przyszłych wydarzeń stawało się sprawą podstawowej wagi⁴⁹. Teoria wielkich koniunkcji została systematycznie wyłożona w IX w. przez Al-Kindiego, na myśl zachodnioeuropejską największy wpływ miały jednak pisma innego arabskiego uczonego, Abu Ma'shar-a, w zlatynizowanej pisowni znanego jako Albumasar. Urodził się on w 787 r., działał na dworze Abbasydów w Bagdadzie. Zmarł jako niemal stuletni starzec w 886 r. Prace Albumasara były znane kulturze bizantyjskiej, na Zachodzie okres ich wielkiego wpływu rozpoczął się w wieku XII, kiedy przetłumaczono na łacinę dwa jego najsłynniejsze dzieła: „Wprowadzenie większe do astronomii” – *Introductorium maius in astronomiam* (traktat systematyczny w ośmiu księgach, tłumaczony dwukrotnie: przez Jana z Sewilli i Hermana z Karyntii) oraz „O wielkich koniunkcjach” – *De magnis coniunctionibus* (przekład Jana z Sewilli). Z punktu widzenia niniejszych rozważań istotny jest fakt, że pierwsze wydania drukowane obu tych tekstów (co ważne – ilustrowane) ukazały się na gruncie niemieckim, i to stosunkowo wcześniej, w 1489 r⁵⁰. Wkrótce potem pojawiły się wydania weneckie (odpowiednio w 1506 oraz w 1515)⁵¹. System wyłożony przez Albumasara przyjmował się szybko.

Niezależnie od krytyki astrologii wróżebnej i poglądów koniunkcjonistów⁵² teoria wielkich koniunkcji radziła sobie dobrze na gruncie chrześcijańskim, do tego stopnia, że w początkach XV w. Pierre d'Ailly mógł stwierdzić, że od ciał niebieskich uzależnione było wcielenie i narodzenie Chrystusa⁵³. Wiąże się to

⁴⁴ Zob. np. Barnes, *op. cit.*, s. 82n.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 84.

⁴⁶ M.W. Bloomfield, *Joachim of Flora: A Critical Survey of his Canon, Teachings, Sources, Biography and Influence*, „Traditio”, 1957, vol. 13, s. 249–311; M. Reeves, *The Influence of Prophecy in the Later Middle Ages*, Oxford 1969.

⁴⁷ Zob. H.J. Köhler, *The Flugschriften and their Importance in Religious Debate: A Quantitative Approach*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 153–175. Ogólnie na temat rewolucji druku: E.L. Eisenstein, *The Printing Press as an Agent of Change: Communications and Cultural Transformations in Early Modern Europe*, Cambridge 1979; R.W. Scribner, *For the Sake of Simple Folk. Popular Propaganda for the German Reformation*, Cambridge 1981.

⁴⁸ Niezależnie od niechęci samego Lutra żywej względem astrologii zajmowała ona poczesne miejsce w wittenberskim środowisku intelektualnym pierwszych dekad XVI w.; rolę luminarną ogrywali tu przede wszystkim Filip Melanchton i Caspar Peucer. Na ten temat zob. C. Brosse, *Im Bann der Sterne. Caspar Peucer, Philipp Melanchthon und andere Wittenberger Astrologen*, Berlin 2004; eadem, *The Writing in the Wittenberg Sky: Astrology in Sixteenth-Century Germany*, „Journal of the History of Ideas”, 2005, vol. 66, No. 4 (October), s. 557–576; S. Caroti, *Melanchthon's Astrology*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 109–121; I. Höss, *Georg Spalatin and the Astrologers*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 123–127; I. Ludolph, *Luther und die Astrologie*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 101–107; *Melanchthons Astrologie. Der Weg der Sternwissenschaft zur Zeit von Humanismus und Reformation*. Katalog zur Ausstellung vom 15. September bis 15. Dezember 1997 im Reformationsgeschichtlichen Museum Lutherhalle Wittenberg, Hrsg. J.G.H. Hoppmann, Wittenberg 1997.

⁴⁹ Zob. K. Pomian, *Astrology as a Naturalistic Theology of History*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 29–43.

⁵⁰ *Introductorium* w tłumaczeniu Hermana z Karyntii. *Introductorium in astronomiam Albumasaris abalachi octo continens libros partiales*, Augsburg, Erhard Ratdolt, 1498; *Albumasar de magnis coniunctionibus annorum reuolutionibus ac eorum proffectionibus octo continens tractatus*, Augsburg, Erhard Ratdolt, 1498.

⁵¹ *Introductorium in astronomiam Albumasaris abalachi octo continens libros partiales*, Venetiis, Jacobus Pentius de Leucenses, 1506; *Albumasar de magnis [con]iunctionibus anno[rum] reuolutio[n]ibus ac ou[rum] profestibus octo [con]tine[n]s tractatus*, Venetiis, Jacobus Pentius de Leuco, 1515.

⁵² W XIV w. krytykami byli m.in. Mikołaj z Oresme i Henryk z Hesji, w XV w. przede wszystkim Giovanni Pico della Mirandola.

⁵³ Nawet opierając się na samych Ewangeliach, stwierdzić można, że zjawiska niebieskie towarzyszyły najważniejszym momentom życia Chrystusa, od Gwiazdy Betlejemskiej poczynając, na zaćmieniu Słońca w czasie Ukrzyżowania kończąc.

z tak zwanym horoskopem religii, opisanym już w XIII stuleciu przez Rogera Bacona w *Opus maius*. Opierając się wyraźnie na Albumasarze, przyjął on za punkt wyjścia koniunkcje Jowisza z sześcioma kolejnymi planetami (sześć planet odpowiadało sześciu głównym religiom), które miały zwiastować pojawienie się nowej wiary. I tak koniunkcja Jowisza z Saturnem oznaczała religię żydowską, Jowisza z Marsem – wiarę Chaldejczyków, Jowisza ze Słońcem – religię Egipcjan, Jowisza z Wenus – Saracenów, wreszcie: Jowisza z Merkurem – chrześcijaństwo. Mająca dopiero nadejść koniunkcja Jowisza z Księżycem zwiastować miała przyjście Antychrysta. Na tym wpływ teorii koniunkcji bynajmniej się nie kończył. Jak zauważa Garin: „[...] pod koniec XIV wieku na Wschodzie i na Zachodzie teoria wielkich koniunkcyj stanowiła niedoceniane dziś często podłoże teoretyczne a zarazem pożywkę polemiki na temat mitu »odrodzenia«, świadomości *renovatio* i znaczenia, jakie jej przypisywali współcześni”⁵⁴. Nie trzeba dodawać, że rezonowało to w pełnej harmonii zarówno z postulatami humanistów, dającymi się podsumować w hasła *ad fontes* – „[powrotu] do źródeł”, jak i z silnie z nim związanym wczesnoreformacyjnym dążeniem do oczyszczenia z wielowiekowych naleciałości rytuału, sposobów funkcjonowania Kościoła, jak również samego Pisma Świętego.

Koniunkcje Jowisza i Saturna następują w odstępach dwudziestoletnich; na przełomie XV i XVI w. miały one miejsce w latach: 1484, 1504 i 1524. Pierwsza z nich nastąpiła w znaku Skorpiona, druga – Raka. Trzeciej, której zapowiedź wywołała nieporównywalnie największą panikę, patronowały zodiakalne Ryby. W świetle ówczesnych poglądów należałoby zatem krótko prześledzić, jakie cechy wspomnianych planet i znaków zodiaku mogły mieć wpływ na popularyzację motywu tonącego Okrętu Kościoła, czyli, mówiąc konkretnie, które z nich wiązały się w sposób bezpośredni z Kościołem, duchowieństwem, kataklizmami oraz żywiołem wody. Już w tym momencie zwróćmy uwagę na to, że wszystkie znaki, w których nastąpiły wspomniane koniunkcje, należą do tak zwanego trygonu wody. W owych „wodnistych” miejscach pasa zodiakalnego spotykają się zatem dwie – wedle ówczesnej wiedzy – najdalej położone od Ziemi planety.

Saturn, najwolniejsza z planet, związany z kresem rzeczy i starością, powodował tragiczne w skutkach wydarzenia: od zarazy przez śmiertelne wypadki, zdradę aż do zwyczajnego pecha⁵⁵. Zwany był *Infortuna Maior* – „większym nieszczęściem”. W dziejach ludzkości wywoływał katastrofalne wydarzenia; wszelki fatalizm ulegał w jego przypadku dodatkowemu wzmocnieniu poprzez powiązanie greckiego odpowiednika rzymskiego boga Saturna – Kronosa z Chronosem – Czasem. Według koncepcji tak zwanych dzieci planet⁵⁶ do jego liczego potomstwa zaliczali się między innymi mnisi i pustelnicy. Był on bowiem – jako patron temperamentu melancholicznego – władcą tych, którzy spędzają życie w spoczynku, milczeniu, na medytacji i introspekcji. Jego kolorem była czerń, patronował zatem ludziom ubranym na czarno, w tym przedstawicielom kleru. Był obwiniany za nagłe, niszczycielskie wylewy wód, zarówno w sensie zewnętrznym (powodzie, ale także utonięcia), jak i wewnętrznym (nadmiar płynów w ciele człowieka) – w tej kwestii moc jego wpływów ustępowała tylko Księżycowi, który jednak nie był uznawany za planetę w równym stopniu negatywną jak Saturn.

Jowisz jawi się jako całkowite przeciwieństwo Saturna: obie planety różnią się tak bardzo, jak znaczenia przymiotników „jowialny” i „saturniczny”. Jowisz, zwany *Fortuna Maior* – „większym szczęściem”, uznawany był za planetę życzliwą i aktywną⁵⁷. Patronował między innymi teologom, a poprzez mitologiczne konotacje z Jupiterem-Zeusem kojarzył się z tymi, którzy rządzą na ziemi (choć funkcję tę w większej mierze przypisywano Słońcu). Jednym z tak zwanych domów planetarnych Jowisza są Ryby – kiedy znajduje się w tym znaku, jego wpływ ulega wzmocnieniu. Paradoksalnie to właśnie różnice, a nie ewentualne podobieństwa między charakterem oddziaływań obu planet stanowiły podstawę do tego, by ich połączony wpływ w czasie wielkiej koniunkcji uznawać za wszechpotężny. Postrzegane w równym stopniu jako przeciwstawne i uzupełniające się, planety Jowisz i Saturn w swoim współdziałaniu stawały się komplementarne i umożliwiały powrót do uniwersalnej jedności. Pobrzmiewają tu wręcz wątki cyklicznego

⁵⁴ Garin, *op. cit.*

⁵⁵ Na temat właściwości Saturna i jego wpływów zob. G.F. Hartlaub, *Saturn, Stern und Gottheit. Eine astrologisch-mythologische Betrachtung*, „Atlantis”, 5, 1933, s. 498–508; R. Klibansky, E. Panofsky, F. Saxl, *Saturn i melancholia. Studia z historii, filozofii, przyrody, medycyny, religii oraz sztuki*, tłum. A. Kryczyńska, Kraków 2009; Lewis, *op. cit.*, s. 98.

⁵⁶ Na temat „dzieci planet”: D. Blume, *Regenten des Himmels. Astrologische Bilder in Mittelalter und Renaissance*, Berlin 2000; idem, *Children of the Planets: the Popularization of Astrology in the 15th Century*, [w:] *Il sole e la luna* (Micrologus. Natura, Scienze e Società Medievali, 12), Firenze 2004, s. 549–563.

⁵⁷ Lewis, *op. cit.*, s. 98.

oczyszczania (odradzania) się świata⁵⁸. Sugestia, że miałyby się to dokonać – w sensie fizycznym – przy współdziałaniu żywiołu wody, wiąże się najsilniej z koniunkcją zapowiadaną w znaku Ryb. Zodiakalne Ryby stanowią swego rodzaju oznacznik momentu granicznego: odmierzają koniec starego i początek nowego astronomicznego roku i z tego względu mogły być również postrzegane jako symbol zmiany, przejścia. Symbolika astrologiczna spleta się tu z chrześcijańską, z rybą związaną – poprzez swoje środowisko życia – z chrztem, odrodzeniem. Nie bez znaczenia w tym kontekście są interpretacje IV eklogi Wergiliusza, z których wynika, jakoby koniunkcja Saturna i Jowisza w Rybach zwiastowała narodziny Zbawiciela. Czyż zatem Powtórne Przyjście nie powinno mieć miejsca w podobnej gwiazdnej konfiguracji? Czyż znak Ryb, zimny, wilgotny, patronujący wodom i deszczom, nie jest zarazem znakiem potopu?⁵⁹

W 1499 r. dwóch niemieckich astrologów, Johannes Stöffler i Jacob Pflaum, opublikowało *Almanach nova plurimis annis*⁶⁰, w którym stwierdzili, co następuje: w marcu 1524 r. należy spodziewać się dwudziestu koniunkcji. Szesnaste (!) spośród nich nastąpić ma w wodnym znaku Ryb. Wśród nich – wielka koniunkcja Jowisza i Saturna. Pomimo że autorzy nie wspomnieli bezpośrednio o potopie, dziełko to uznaje się za początek tak zwanej *Sintflutdebatte*, „debata o potopie”, która zatoczyła szerokie kręgi w społeczeństwie i piśmiennictwie niemieckim w pierwszych dwóch dekadach XVI w.⁶¹ Zanim nadszedł ów przerażający rok 1524, ukazało się w sumie ponad 130 (!) tytułów wydanych przez pięćdziesięciu sześciu autorów, dotyczących przepowiedni potopu w związku z wielką koniunkcją⁶². Na ówczesne standardy stanowiło to wielki sukces wydawniczy.

Być może jednak całe zjawisko nie osiągnęłoby takiej skali, gdyby nie traktat, który w owym okresie w największym stopniu przyczynił się do urobienia astrologiczno-profetycznych nastrojów społeczeństwa niemieckiego. Było to to samo dzieło, które spopularyzowało na gruncie ówczesnej grafiki motyw chwiałego się Okrętu Kościoła. Jego autor, Johannes Lichtenberger, urodził się jako Johannes Grümbach ok. 1440 r. (jego pseudonim odnosi się do zamku Lichtenberg w Palatynacie)⁶³. Działalność astrologa rozpoczął w Spirze, gdzie w 1468 r. ogłosił interpretację pojawienia się na niebie komety. W latach 70. XV w. był nadwornym astrologiem cesarza Fryderyka III, później jego kariera podupadła: w 1492 r. jeden z przygotowanych przez Lichtenbergera horoskopów tak rozsierdził koloński fakultet teologiczny, że dla autora omal nie skończyło się to więzieniem. Ostatnie dwadzieścia lat życia spędził jako proboszcz we wsi Brambach, gdzie zmarł w 1503 r. Najprawdopodobniej właśnie w Brambach, w pierwszych latach pobytu, Lichtenberger napisał swoje główne dzieło astrologiczno-profetyczne, *Pronosticatio in latino*, opublikowane po raz pierwszy w 1488 r. Owa pierwsza, heidelberska edycja⁶⁴, na 72 strony zawierała aż 45 ilustracji, w większości pokaźnych rozmiarów (ok. 15 × 20 cm) – jednak tylko jedna z nich zawiera treści astrologiczne w ścisłym sensie: jest to przedstawienie koniunkcji Jowisza i Saturna w znaku Skorpiona. Koniunkcja ta stanowiła punkt wyjścia do rozważań nad losami papieża i Kościoła, cesarza i Cesarstwa, rządzących i rządzonych, a także Turków czy Żydów. Główny punkt zainteresowań autora stanowiły Kościół i Cesarstwo rozumiane jako dwa filary świata. Lichtenberger występuje w *Pronosticatio* pod pseudonimem

⁵⁸ Por. Pomian, *op. cit.*

⁵⁹ Delumeau zwrócił uwagę, że „rozszała żywioły – burza lub potop – znamionowały dawnym ludziom powrót do pierwotnego chaosu. Drugiego dnia stworzenia Bóg »oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem« (Rdz 1,7). Jeśli – oczywiście za zezwoleniem Bożym – wylewają się znowu z granic, które im wyznaczono, odnawia się chaos” (J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w. Oblężony ogród*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 2011, s. 45). W tym kontekście można by rozpatrywać również słynny „sen Dürera” – wizję końca świata, która przytrafiła się artyście i której artystycznym efektem była akwarela ukazująca ogrom deszczu wylewający się z chmur, grożący światu zatopieniem (Wiedeń, Kunsthistorisches Museum, Kunstkammer).

⁶⁰ *Almanach noua plurimis annis venturis inseruentia per Ioannem Stoefflerinum Iustingensem & Iacobum Pflaumen Vlmensem accuratissime supputata & toti fere Europe dextro sydere impartita*, Ulm, Joannis Reger, 1499.

⁶¹ Podstawowe opracowanie tego problemu stanowi H. Talkenberger, *Sintflut. Prophetie und Zeitgeschehen in Texten und Holzschnitten astrologischer Flugschriften 1488–1528* (Studien und Texte zur Sozialgeschichte der Literatur 26), Tübingen 1990.

⁶² Co ciekawe, był to fenomen niemal wyłącznie niemiecki. Poza pewnym zainteresowaniem tą tematyką w kręgach włoskich przykłady z innych terenów (Hiszpanii, Portugalii, Holandii, Flandrii, Polski) są pojedyncze. Barnes, *op. cit.*, s. 98.

⁶³ Podstawowe opracowanie na temat Lichtenbergera i jego *Prognosticatio* stanowi: D. Kurze, *Johannes Lichtenberger († 1503). Eine Studie zur Geschichte der Prophetie und Astrologie*, Lübeck–Hamburg 1960. Zob. też Barnes, *op. cit.*, s. 83n; D. Kurze, *Prophecy and History: Lichtenberger's Forecasts of Events to Come (From the Fifteenth to the Twentieth Century), Their Reception and Diffusion*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes”, 1958, vol. 21, No. 1/2 (January–July), s. 63–85; idem, *Popular Astrology and Prophecy in the fifteenth and sixteenth Centuries: Johannes Lichtenberger*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 177–193; Talkenberger, *op. cit.*, s. 55n.

⁶⁴ *Prognosticatio*, [Heidelberg], [Heinrich Knoblochzer], [1488]. Jednocześnie ukazało się wydanie w języku niemieckim: *Prognosticatio zu teutsch*, [Heidelberg], [Heinrich Knoblochzer], [1488].

„Pielgrzym Ruth” (*Pilger Ruth*), kreując się na ślepego, starego pustelnika o zdolnościach profetycznych. Sam tekst stanowi kombinację trzech metod poznania przyszłości: interpretacji doświadczeń minionych, sztuki astrologicznej oraz bezpośrednich, bożych objawień. Ostateczny efekt stanowi specyficzną mieszankę astrologii, prorocत्व biblijnych, apokaliptyki w duchu Joachima z Fiore, oprawioną w wizję świetlanej przyszłości, mającej ostatecznie nadejść po ciężkich próbach, na które zostanie wystawiona ludzkość⁶⁵.

Utworzenie pomostu pomiędzy myślą astrologiczną a joachimickim profetyzmem, czyli – jak ujął to Dietrich Kurze – między „kalkulacją a dywinacją”, stanowi najistotniejszą cechę szczególną pisarstwa Lichtenbergera i najcenniejszy element jego spuścizny⁶⁶. Aż do XX w. dzieło Lichtenbergera było przedrukowywane w zasadniczo niezmienionej formie co najmniej pięćdziesiąt razy, w formie wypisów zaś – przynajmniej dwadzieścia dziewięć, co więcej, stałe było przepisywane również w manuskryptach. W ciągu pierwszych jedenastu lat od momentu powstania traktatu (między 1488 a 1499) *Pronosticatio* wznowiono w czternastu edycjach (łacińskich, niemieckich oraz włoskich), do 1525 r. ukazało się dalsze dziewięć wznowień w drukarniach włoskich⁶⁷. Najbardziej wyrafinowane przepowiednie Lichtenbergera dotyczyły kleru, dla którego jego zdaniem miał się niebawem rozpocząć okres niemającej precedensu trwogi i cierpienia. Podejmuje on motyw nadejścia fałszywego proroka, który będzie zwodził ród chrześcijański – w wersji Lichtenbergera prorok ten zjawi się w trzech wcieleniach. Jednym z nich miał być mnich, którego słowa miano przyjmować jako prawdy objawione, ostatnim zaś – Antychryst we własnej osobie, który sprowadzi na złą drogę niemal cały świat. Takie trudy oczekiwały chrześcijan, jednak, co wyraźnie podkreśla Lichtenberger – Barka św. Piotra, chociaż miotana sztormami i zagrożona, nie zatonie. Okres próby dobiegnie bowiem końca (optymizm Lichtenbergera sięga od 1518 r. w przyszłość), gdy przeprowadzona zostanie powszechna reforma świata pod przywództwem wielkiego cesarza i następujących po sobie anielskich papieży⁶⁸.

W ścisłym sensie *Pronosticatio* nie wiąże się zatem z *Sintflutdebatte*, chociaż Lichtenberger wspomina o możliwym nadejściu potopu i nadmiarowi wód, jednak sytuuje te wydarzenia odpowiednio w latach 1501–1502 oraz 1505⁶⁹. W każdym razie elastyczność przepowiedni Lichtenbergera spowodowała, że w dobie reformacji były one adaptowane i przywłaszczane zarówno przez stronę katolicką, jak i protestancką, a następnie używane w celu zdyskredytowania opozycji⁷⁰. *Pronosticatio* stało się zresztą ponownie popularne w latach 1526–1535 (po wojnie chłopskiej i po zakończeniu *Sintflutdebatte*)⁷¹, do czego walnie przyczyniło się wydanie wittenberskie dzieła z 1527 r., opatrzone przedmową Lutra⁷².

⁶⁵ Najistotniejsze źródła Lichtenbergera stanowiły: *Prenostica ad viginti annos duratura* Paula z Middelburga (dotycząca układu planet w 1484 i 1485 r.; Kolonia 1484), *Tractacus de cometis* Conrada Heingartera (Wenecja 1474), *Memoriale* Alexandra von Roes, jak również liczne profetyczne pisma joachimickie (szczególnie brata Reinharda Lollarda). Sam Lichtenberger największą wagę przywiązywał do pism Arystotelesa, Ptolemeusza, św. Brygidy Szwedzkiej, brata Reinharda oraz do ksiąg sybillińskich, o czym zaświadcza pierwszy drzeworyt łacińskiego wydania heidelberskiego *Prognosticatio* (powtarzany później w nieznacznie zmienionej formie w innych edycjach), ukazujący owe autorytety. W sensie wizualnym zostaje tu jednak podkreślony wątek bożej inspiracji: wszystkie postacie stoją poniżej wizerunku Chrystusa, od którego rozchodzą się promienie opadające na głowy autorów – poprzedników Lichtenbergera.

⁶⁶ Kurze, *Prophecy and History...*, s. 64.

⁶⁷ Dane za Kurze, *Prophecy and History...*, s. 65; idem, *Popular Astrology...*, s. 189.

⁶⁸ Cesarzem tym miał być Maksymilian I Habsburg, wówczas król rzymski, cesarz od 1493 r. Prohabsburska propaganda jest charakterystyczna dla całości rozważań Lichtenbergera. W podobnym tonie wypowiadał się Sebastian Brant, również zagorzały maksymiliański agitator, niestrudzenie nawołujący do współpracy organów Rzeszy z cesarzem (zob. zwłaszcza Brant, *op. cit.*, rozdz. XCIX: „Kto cesarstwo rzymskie truje, / Moc trucizny sam poczuje. / Lecz wy, panowie, królowie, / Takiej hańby nie dozwolicie, / Wesprzyjcie cesarstwo rzymskie, wtedy jeszcze łódź popłynie. [...] Wzywam wszystkie świata stany, / Z ich rangami, tytułami, / By nie byli jak żeglarze, / Co wszczynają waśnie w czasie, / Gdy na pełnym morzu okręt / Pośród burzy płynie w sztormie, / A nim się pojedną zgodnie, / Galera na mieliźnie siądzie. / Kto ma uszy, niech usłyszy: / Łódź się niebezpiecznie chyli”). Na temat Branta jako propagandysty zob. D. Wuttke, *Sebastian Brant und Maximilian I. Eine Studie zu Brants Donnerstein-Flugblatt des Jahres 1492*, [w:] *Die Humanisten in ihrer politischen und sozialen Umwelt*, Hrsg. O. Herding, R. Stupperich, Boppard 1976, s. 141–176.

⁶⁹ Kurze, *Popular Astrology...*, s. 177.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 192.

⁷¹ *Ibidem*, s. 189.

⁷² *Die wiessagung Johannis Lichtenberger deutsch zugericht mit vleys. Sampt einer nutzlichen vorrede vnd vnterricht D. martini Luthers wie man die selbige vnd der gleiche wiessagung vernemen sol*, Wittemberg, Hans Luftt, 1527. Przypuszcza się (Kurze, *Prophecy and History...*, s. 72), że Luter, pomimo że był zdeklarowanym przeciwnikiem astrologii, próbował za pomocą wznowienia przepowiedni Lichtenbergera zachwiać nieco spokój i względne poczucie bezpieczeństwa, które zdawały się panować w ówczesnym społeczeństwie państw niemieckich. Po zakończeniu wojny chłopskiej mogło się bowiem wydawać, że to właśnie ona była owym zapowiadany powszechnym kataklizmem, który należał już jednak do przeszłości. Istniała zatem konieczność ponownego spopularyzowania penitencyjnych wątków pojawiających się w traktacie Lichtenbergera, aby morale społeczeństwa nie uległo osłabieniu, a dążenie do osobistego i powszechnego oczyszczenia nie zmalało.

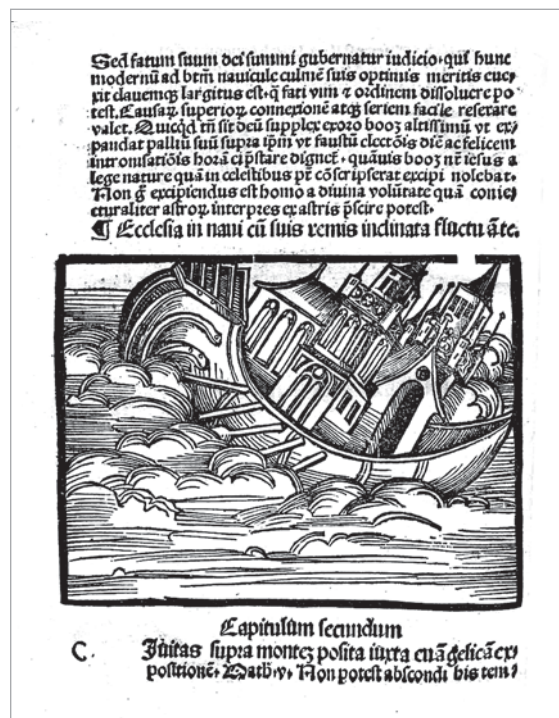


2. Okręt Kościoła, drzeworyt, w: Johannes Lichtenberger,
Pronosticatio zu teutsch, Heidelberg 1488.

Bayerische Staatsbibliothek, sygn. 2 Inc.s.a. 790.

© München, Bayerische Staatsbibliothek

<http://daten.digital-sammlungen.de/bsb00008265/image_18>
 CC BY-NC-SA 4.0



3. Okręt Kościoła, drzeworyt, w: Johannes Lichtenberger,
Prognosticatio (Hec practica narrat...), Strassburg 1499.

Bayerische Staatsbibliothek, sygn. 4 Inc.c.a. 1646.

© München, Bayerische Staatsbibliothek

<http://daten.digital-sammlungen.de/bsb00048167/image_20>
 CC BY-NC-SA 4.0 (zmiany w stosunku do oryginału:
 kadrowanie, tryb czarno-biały)

Przyjrzyjmy się ilustracjom ukazującym Okręt Kościoła z wybranych edycji dzieła Lichtenbergera. W pierwszym wydaniu heidelberskim, zarówno łacińskim, jak i niemieckim⁷³, okręt, mający formę gotyckiego kościoła z dwuwieżową fasadą⁷⁴ doczepionego do drewnianej platformy, wyraźnie się przechyla, dryfując po wzburzonym morzu (il. 2). W edycji strasburskiej z 1499 r.⁷⁵ akcenty zostały rozłożone nieco inaczej: budynek kościelny, jeszcze bardziej okazały, wydaje się wyraźniej zanurzać się w wodzie, za to morze jest mniej skłębione (il. 3) (ilustracja ta została wykorzystana w kolejnych edycjach drukowanych w Strasburgu, w 1499⁷⁶ i 1501⁷⁷). Rok 1524 i koniec *Sintflutdebatte* niewiele zmieniły pod względem ikonografii Okrętu Kościoła w wydaniach traktatu Lichtenbergera, czego przykładem jest edycja z 1526 r.⁷⁸, w typie przypominającym pierwsze wydania heidelberskie. Nadal mamy tu do czynienia z dwuwieżowym budynkiem kościelnym, który z trudem unosi się na falach skłębionego groźnie morza. Zdarzają się jed-

⁷³ *Prognosticatio*, [Heidelberg 1488]; *Pronosticatio zu teutsch*, [Heidelberg 1488].

⁷⁴ Warto zwrócić uwagę na wyraźną w języku niemieckim dwuznaczność wyrazu „Schiff”, oznaczającego zarówno okręt, jak i nawę kościoła.

⁷⁵ *Hec practica narrat de presenti anno et sequē[n]tibus quauipulurimis annis de nouis raris et inauditis rebus et gestis que futura sunt hoc mu[n]do*, [Strassburg 1499].

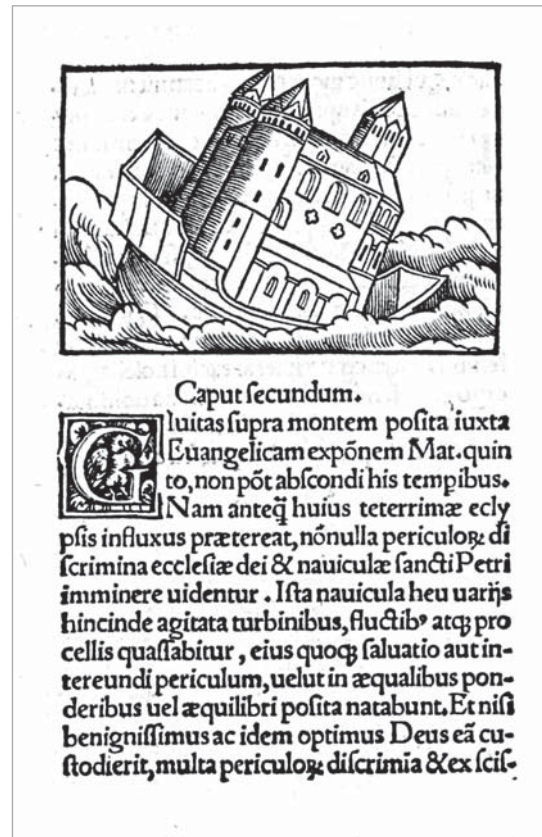
⁷⁶ *Hec practica narrat de p[re]senti anno et sequentibus [qua] plurimis annis de nouis raris et inauditis rebus et gestis que futura sunt in hoc mundo*, [Strassburg 1499].

⁷⁷ *Dyße practica ist gimacht uff das funffzehe[n] hundert un[d] eyn jar nach Cristi unsers herren geburt unnd weret nunn jar lande die nestenn nach eyn ander unnd saget von wunderliche[n] dinge[n] die in der zyt geschehe[n] sollen in der welt*, [Strassburg 1501].

⁷⁸ *Practica meyster Johannen liechtenbergers so er vor etzlicher zeit gemacht hat vonn der grossen Coniunction Saturni vnd Jouis im vergangenem M. cccc. lvviiiij. Desgleiche[n] eclipsis [der] Sonne[n] im lvvv. werende biß ma[n] schreibt M. ccccc. lviij. jare vff eyn newes getruckt mit seine[n] vil seltzame[n] figuren*, s.l. 1526.



4. Okręt Kościoła, drzeworyt, w: Johannes Lichtenberger,
Die weissagung..., Wittenberga (Hans Lufft) 1527.
Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt,
sygn. L 1597. © Halle, Saale,
Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt
<<http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:gbv:3:1-252257>>



5. Okręt Kościoła, drzeworyt, w: Johannes Lichtenberger,
Pronosticatio..., Kolonia 1528.
Bayerische Staatsbibliothek, sygn. Res/Astr.p. 84 n.
© München, Bayerische Staatsbibliothek
<http://daten.digital-sammlungen.de/bsb00028507/image_36>
CC BY-NC-SA 4.0 (zmiany w stosunku do oryginału:
kadowanie, tryb czarno-biały)

nak przypadki, kiedy okręt nie wydaje się tonąć. Tak jest w edycji augsburskiej z 1526 r.⁷⁹, zawierającej dobrej klasy, elegancką ilustrację w ornamentalnej ramie, o wyraźnie uspokojonej ekspresji (została ona powtórzona w zbiorowym wydaniu przepowiedni między innymi Lichtenbergera, Paracelsusa, Grünpecka i Cariona z 1549 r.⁸⁰), a przede wszystkim w popularnym, wspomnianym już wydaniu wittenberskim z 1527 r. (il. 4)⁸¹. Wykorzystany w nim drzeworyt – zaskakująco mierny artystycznie, biorąc pod uwagę całość oprawy wizualnej tej edycji (problemem okazała się tu zwłaszcza perspektywa) – ukazuje okręt, który ewidentnie się nie przechyla. Ilustrację tę powielono w wydaniach z Frankfurtu nad Menem: z 1550 i 1555 r. Do bardziej dramatycznego wariantu jeszcze jednak powracano. Wydanie kolońskie z 1528 r.⁸² znów zawiera drzeworyt ukazujący miotany sztormem, wyraźnie przechylony statek (il. 5). Co ciekawe, twórca ryciny, ukazując budynek kościelny, ewidentnie nawiązał do charakteru architektury lokalnej, mianowicie

⁷⁹ Joannes Liechtenberger, *Dise Practica unnd Pronostication Ist gedruckt worde[n] zu Mentz im M. CCCC. XCII. Jar Und werdt biß man zelt M. D. LXVII. jar Darin[n] ain yedermensch abnemen vnderkennen mag wie die vergangen zeit auch yetzt die gegenwertig in diser Practica zu trifft vn[d] darneben zu besorgen wie hierinn kunfftigs zukommen mag doch got ist alle ding muglich*, Mentz 1526.

⁸⁰ Paracelsus, Johan Liechtenberger, Joseph Grünpeck, Joannes Carion, u.a., *Propheceien und Weissagungen. Vergangne / Gegenwertige / und Kunfftige Sachen / Geschicht vnd Zufuell / Hoher und Minderer Stende / Den frommen zu ermanung vnd trost / Den Boesen zum schrecken vnd warnung / biß zum ende / verkundende...*, [Frankfurt am Main] 1549.

⁸¹ Zob. przyp. 69.

⁸² Joannis Liechtenberger, *Pronosticatio Iohannis Liechtenbergers, iam denuo sublatis mendis, quibus scatebat pluribus, quam diligentissime excussa*, Coloniae, Petrus Quentel, 1528.

do romańskiego typu nadreńskich katedr cesarskich. Podobne odniesienia do typów lokalnych charakterystyczne są również dla wydań włoskich *Pronosticatio*, na przykład wydania weneckiego z roku 1567⁸³.

Za następcę Lichtenbergera, nie tylko w sensie dalszego propagowania motywu Tonącego Okrętu Kościoła, uznać należy Josepha Grünpecka, humanistę, poetę, lekarza, astrologa, historiografa, publikującego zarówno po łacinie, jak i po niemiecku⁸⁴. Grünpeck urodził się w 1473 r. w Burghausen, studia ukończył w 1491 w Ingolstadt, gdzie uzyskał tytuł *magister artium*. Przez rok przebywał również w Krakowie, a w 1495 r. udał się do Italii. Od ok. 1497 r. związany był z dworem Maksymiliana I Habsburga. Zmarł w 1532 r. w Burghausen. Jego poglądy jako zwolennika teorii wielkich koniunkcji ujawniły się już w 1496 r. w wydanym zarówno w wersji łacińskiej, jak i niemieckiej *Tractatus de pestilentiali scorra sive mala de Franzos (Ein hübscher Tractat von dem Ursprung des bösen Franzos das man nennet die Wilden Warten)*⁸⁵, jednym z pierwszych tekstów w kulturze europejskiej poświęconych syfilisowi. Astrologiczną przyczynę pojawienia się w Europie tej choroby miała zdaniem Grünpecka stanowić koniunkcja Jowisza i Saturna z 1484 r., był on jednak skłonny traktować ją przede wszystkim w kategoriach kary bożej, której efekty załagodzić mogła tylko reforma Rzeszy połączona z reformą Kościoła i powszechnych obyczajów. Ten wątek powracać będzie we wszystkich pismach Grünpecka dotyczących kwestii astrologicznych.

W *Eine Neue Auslegung der seltsamen Wunderzeichen*⁸⁶, dziełku Grünpecka stanowiącym uzupełnienie pozostałego w rękopisie *Prodigiorum interpretatio* z 1502 r.⁸⁷, wątek koniunkcji również się pojawia, zostaje jednak przyćmiony przez (sugerowane w tytule pracy) objaśnienia różnorodnych „cudów”. Wydaje się, że to właśnie interpretacja omenów (kosztem ścisłej astrologii) stanowiła główny obszar zainteresowań Grünpecka; w każdym razie omawiane przez siebie zjawiska ponownie wpisywał on w kontekst reformy. Oto nadchodzi bowiem apokalipsa spowodowana obciążeniami, jakimi panowie świeccy i duchowni obarczają świat. Zepsucie Kościoła oraz walka o władzę między cesarzem a stanami Rzeszy tylko pogarsza sprawę. Nie wszystko jednak jeszcze stracone – sam tekst wydaje się nieść pewne pocieszenie (reforma miałaby tu stanowić rodzaj ekspiacji), czego nie można powiedzieć o drzeworycie tytułowym, gdzie osobliwe fenomeny niebieskie unoszą się nad ludzkimi trupami.

Zwieńczenie pomysłów Grünpecka, gdzie apokaliptyczne imaginarium, astrologia i interpretacja omenów łączą się z wyraźnym wezwaniem do odnowy Rzeszy (Grünpeck jest pod tym względem nie mniej prohabsburski od Lichtenbergera) i krytyką Kościoła, stanowi wspomniane już *Speculum (Spiegel)*⁸⁸. Astrologiczny punkt wyjścia stanowią tu koniunkcje: Saturna i Jowisza w Skorpionie w 1484 r., Saturna i Jowisza w Raku w 1504 r. (najsłabiej zanalizowana), Jowisza i Marsa w Raku w 1508 r. oraz Saturna i Jowisza w Rybach w 1524 r. Ten eklektyczny traktat w dwunastu rozdziałach powtarza za Lichtenbergerem podział na trzy rodzaje dochodzenia wiedzy o przyszłości, zapożycza od niego również motyw Tonącego Okrętu Kościoła (co istotne, Grünpeck osobiście znał autora *Pronosticatio*⁸⁹). Tonącego czy zatopionego? Jak zwykle u Grünpecka, nadzieja jeszcze się tli. Ton jego krytyki wobec kleru był jednak na tyle ostry, że w dobie soboru trydenckiego *Speculum* wpisane zostało do indeksu ksiąg zakazanych⁹⁰.

⁸³ *Pronosticatio in latino. Rara & prius non audita quae exponit & declarat non nullos coeli i[n]fluxus & i[n]clinatione[m] certaru[m] constellationu[m] magne uidelicet co[n]iunctio[n]is & eclipsis quae fuera[n]t istis annis quid boni mali ue hoc tempore & in futuru[m] huic mu[n]do porte[n]dant Durabit [per] pluribus Annis, Venetiis 1567.*

⁸⁴ Na temat Grünpecka i jego pism zob. A. Czerny, *Der Humanist und Historiograph Kaiser Maximilians I. Joseph Grünpeck*, „Archiv für österreichische Geschichte”, Bd. 73 (1888), H. 2, s. 315–364; Hammerstein, *op. cit.*; S. Slattery, *Astrologie, Wunderzeichen und Propaganda. Die Flugschriften des Humanisten Joseph Grünpeck*, [w:] *Zukunftsvoraussagen in der Renaissance*, Hrsg. K. Bergdolt, W. Ludwig, Wiesbaden 2005, s. 329–347.

⁸⁵ *Tractatus de pestilentiali Scorra sine mala de Franzos. Origine[m] Remedia[que] eiusde[m] co[n]tinens co[m]pilatus a venerabili viro Magistro Jseph Gruenpeck de Burckhausen. Super Carmina queda[m] Sebastiani Brannndt utrius[que] iuris p[ro]fessoris, [Augsburg], [Hans Schaur], [1496]. Ein hübscher Tractat von dem ursprung des Boesen franzos das man nennet di Wylden waergen. Auch ein Regiment wie man sich regiren soll in diser zeyt, Augspurg, Hannss Schawr, 1496. S. Slattery (Slattery, *op. cit.*, s. 331) mylnie podaje datę pierwszego wydania traktatu jako rok 1501.*

⁸⁶ *Ein neue außlegung Der seltzamen wunderzaichen vnd wunderpürden, so ein zeyther im reich, als vorpoten des Almechtige[n] gottes, auffmonende auffrüstig zesein wider die feindt christi vnd des heyligen reichs, erschienen sein, an all Kurfürsten vnnnd Fürsten so auff dem reichs tag zu Costnitz versamt sein gewesen, [Nürnberg], [Friedrich Peypus], [1515].*

⁸⁷ *Prodigiorum, portentorum, ostentorum et monstrorum, que in seculum Maximilianense inciderunt queque aliis temporibus apparuerunt, interpretatio, 1502, Innsbruck, Universitäts- und Landesbibliothek Tirol, Cod. 314.*

⁸⁸ Zob. przyp. 3, 4.

⁸⁹ Kurze, *Prophecy and History...*, s. 65.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 66.

Pierwsze wydania *Speculum* – łacińskie i niemieckie⁹¹ – opatrzone były dwunastoma drzeworytami, które powtórzone (nie zawsze w komplecie) również w późniejszych edycjach, zwykle niemieckojęzycznych. Rycina przedstawiająca Tonący Okręt Kościoła swą kompozycją i dramatyzmem wpisywała się w cały cykl ilustracji zamieszczony w traktacie. W wydaniu łacińskim z 1508 r. drzeworyt tytułowy ukazuje budynek kościelny, w który uderzają gromy z nieba – na jego dach spada grad wielkich kamieni, cała budowla rozpada się, zewsząd buchają płomienie. Poniżej ludzie mordują się nawzajem, a wśród napadniętych znajduje się postać w tiarze biskupiej. Większą część drugiego drzeworytu, jednego z najbardziej oryginalnych w całej serii, zajmuje widok budynku kościelnego „postawionego na głowie” – jego wieże zwrócone są ku ziemi. Towarzyszą temu sceny unaoczniające odwrócenie porządku społecznego: oto kler orze ziemię, podczas gdy chłopci odprawiają mszę⁹². Nie sposób omówić tu wszystkich ilustracji zamieszczonych w *Speculum*, trzeba jednak podkreślić, że wątki krytyczne dotyczące Kościoła pojawiają się w ich obrębie kilkakrotnie. W wydaniu pierwszym Okręt Kościoła znajdował się na ilustracji czwartej z kolei. W edycji lipskiej z 1522 r. awansował na kartę tytułową, o czym była już mowa. Najwyraźniej (co zrozumiale), w czasie, kiedy „debaty o potopie” sięgała zenitu, ilustracja dramatu rozgrywającego się przy udziale żywiołu wody stawała się wyjątkowo nośna, również w sensie komercyjnym.

Motywy zagrożonego Okrętu Kościoła w kontekście przepowiedni astrologicznych, dzięki licznym edycjom prac Lichtenbergera i Grünpecka, zdołał szybko zakorzenić się na gruncie popularnej literatury niemieckiej pierwszych dekad XVI w. Co ciekawe, w ówczesnych drukach trudno jednak znaleźć przedstawienia tonącej barki Piotrowej *sensu stricto*. Nie rezygnowano jednak z możliwości zasugerowania tego motywu, co prowadziło do powstania interesujących sieci znaczeniowych, tworzonych za pomocą istniejących już klocków drzeworytniczych, w które zasobna była dana drukarnia. Przypomnijmy, że mówimy tu o drukach popularnych, często o efemerycznym charakterze (takich jak astrologiczne praktyki roczne), w przypadku których nie inwestowano w wyszukaną, odświeżoną (czyli podrażającą koszt produkcji) szatę graficzną. Tonący Okręt Kościoła stanowił ikonograficzną nowość. Zilustrowanie tego motywu wymagało dużej sprawności warsztatowej: umiejętności oddania gwałtownego ruchu, kompozycji sugerującej chaos, ale przy tym czytelnej. Nie trzeba było jednak zamawiać nowego drzeworytu, skoro wrażenie zagrożenia można było ewokować za pomocą tych kompozycji, które były już na stanie: przede wszystkim posługując się ilustracjami wydarzeń biblijnych czy scen zaczerpniętych z literatury apokaliptycznej. Przykładów takiego kompilatorskiego podejścia dostarczają wydania pism Hansa Virdunga.

Hans Virdung von Hassfurt był lekarzem, matematykiem i astrologiem, związanym z dworem Ludwika V Wittelsbacha, elektora Palatynatu Reńskiego⁹³. Zarówno pod względem kompozycyjnym, jak i treściowym w swoich pismach o tematyce astrologicznej opierał się w znacznej mierze na Lichtenbergerze, dzieląc jego pogląd na temat Łodzi św. Piotra (będzie tonąć, ale nie zatonię)⁹⁴. W wydaniach jego praktyk z lat 40. XVI w. (a zatem już po okrzepnięciu *Sintflutdebatte*) powszechnie uciekano się do następującego zabiegu: w rozdziale poświęconym przepowiedniom astrologicznym dotyczącym dostojników kościelnych (*Von Prelaten der Kirchen*) zamieszczano obok siebie (nawet w obrębie tej samej strony) przedstawienia kary spadającej z nieba (gradu meteorów lub bardziej dosadnie: ręki Bożej trzymającej bicz – skojarzenia z „biczem z powroźów”, znanym z Janowego opisu Wypędzenia przekupniów ze świątyni, są tu zapewne jak najbardziej słuszne) oraz Cudownego połowu ryb⁹⁵ (il. 6). Zarówno w wizualnym, jak i w symbolicznym sensie nieszczęścia spadały zatem bezpośrednio na apostołów – w rozumieniu ziemskich zarządców Kościoła.

⁹¹ Zob. przyp. 5, 6.

⁹² Drzeworyt ten wydaje się tym bardziej interesujący, jeśli zestawimy go z ilustracjami z wydań *Pronosticatio* Lichtenbergera poprzedzającymi pierwszy rozdział traktatu, ukazującymi Chrystusa zasiadającego na łuku tęczowym, błogosławiącego trzy stany: panów świeckich, kler i chłopów, których przedstawicielom towarzyszą stosowne podpisy odnoszące się do ich roli w społeczeństwie. W wydaniach heidelberskich z 1488 r. drzeworyt opatrzone był inskrypcją: „Hic debet stare Saluator dicens sum[n]io po[n]tifici. Tu supplex ora Imperatori Tu protege Rustico Tu q[od] labora”.

⁹³ Na temat Virdunga: M. Steinmetz, *Johann Virdung von Hassfurt, sein Leben und seine astrologischen Flugschriften*, [w:] *'Astrologi hallucinati'...*, s. 195–214.

⁹⁴ Kurze, *Prophecy and history...*, s. 68.

⁹⁵ Por. np. Johan[n] Virdung von Haßfurt, *Practica Vom Xliij Jar an biß man zelt lxiiij (...)*, Augspurg, Valentin Otthmar, 1543; zwłaszcza zaś wydania wspólne z Lichtenbergerem, np. Pilger Ruth, Johan Virdung von Haßfurt, *Die groß Practica werhafftig biß man zelt M.D.LXXXI. jar (...)*, s.l., 1543; eidem, *Die groß Practica werhafftig biß man zelt M.D.LXXXI. jar (...)*, s.l., 1544; eidem, *Die groß Practica werhafftig biß man zelt M.D.LXXXI. Jar (...)*, Straßburgk, Jacob Cammer Lander.



6. Ilustracje rozdziału *O pralatach Kościoła*, drzeworyty, w: Johann Virdung von Hassfurt, *Practica Vom Xliij Jar an biß man zelt lxiiij*, Augsburg (Valentin Otthmar), 1542. Bayerische Staatsbibliothek, sygn. Res/4 Astr.p. 512,7. © München, Bayerische Staatsbibliothek

<http://daten.digital-sammlungen.de/bsb00087401/image_20>, <http://daten.digital-sammlungen.de/bsb00087401/image_21>
 CC BY-NC-SA 4.0 (zmiany w stosunku do oryginału: kadrowanie, tryb czarno-biały)

Potop, apokalipsa, złowieszcze wyroki niebios, zimne spojrzenie Saturna... Przepowiednie przyszłości mają to do siebie, że wyciągają na światło dzienne jeden z najbardziej pierwotnych, a przy tym najtrudniejszych do uchwycenia ludzkich instynktów: strach. W przypadku zagrożenia związanego z żywiołem wody dotykamy go w możliwie najczystszej postaci. Jak pisał Jean Delumeau: „W Europie z początku czasów nowożytnych strach, zamaskowany lub jawny, obecny jest wszędzie. Tak dzieje się w każdej cywilizacji zbyt słabo wyposażonej technicznie, by odeprzeć wielorakie agresje groźnego otoczenia. Ale jest w dawnym świecie obszar, gdzie historyk może być pewien, że napotka strach bez wszelkiej maski. Tym obszarem jest morze. [...] Jeśli więc chce się podać wzorcowy przypadek strachu, lokuje się go najchętniej na morzu”⁹⁶.

THE ICONOGRAPHIC MOTIF OF THE SINKING SHIP OF THE CHURCH IN THE GERMAN GRAPHIC ARTS CIRCA 1490–1550

Abstract

An illustration from Joseph Grünpeck's *Speculum naturalis* first published in Nuremberg in 1508 is the starting point for the analysis of the iconographic motif of the Sinking Ship of the Church in the context of German graphic arts from the end of the 15th and the first half of the 16th century. The woodcut shows a sinking ship with the representatives of the clergy on board. It follows the example of earlier illustrations in the numerous editions of the *Pronosticatio* – a prophetic treatise by Johannes Lichtenberger, first published in Heidelberg in 1488, where the Ship of the Church, in the form of a sacred building floating on swirling waves, struggles

⁹⁶ Delumeau, *op. cit.*, s. 39, 43.

with the element of water, and is seriously tilting. These woodcuts, which were firmly embedded in the ecclesial pre-Reformation reflection in general, and the criticism of the Church's activities and structures in particular, grew from the background which can be easily overlooked today, as it cannot be read from the illustrations. This is the astrological context, which this article aims to broadly outline. Some elements of the then contemporary knowledge of stars and celestial judgments are singled out, which are now considered the reason for the introduction of the iconographic variant of the Ship of the Church. Of particular importance is the connection of the motif to the so-called *Sintflutdebatte*, or a "debate on the deluge/flood", which swept through German literature in the first two decades of the 16th century. The basis for the astrological forecast of the deluge, predicted for the year 1524, was the theory of the great conjunctions. The latter referred to the processes of great transformation observable in the history of mankind, such as the origins and the fall of empires, religions or cultures. A discussion on the properties attributed to some celestial bodies (primarily Saturn, Jupiter, and the constellation of Pisces), whose influence pertained to the apocalyptic nature of these prophecies, captures the more universal character of these illustrations, and are not only associated with the anti-ecclesial mood.

trans. Katarzyna Krzyżagórska-Pisarek